



---

# JOHN FENN

---

ŻYCIE PROWADZONE Z WNĘTRZA CZŁOWIEKA



2 MARCA 2019

PIOTR ZAREMBA  
PoznajPana.pl

## Spis treści

---

ŻYCIE PROWADZONE Z WNĘTRZA CZŁOWIEKA_01 .....	2
ŻYCIE PROWADZONE Z WNĘTRZA CZŁOWIEKA_02 .....	5
ŻYCIE PROWADZONE Z WNĘTRZA CZŁOWIEKA_03 .....	10

# ŻYCIE PROWADZONE Z WNĘTRZA CZŁOWIEKA\_01

---

Fenn John

Zacznijmy od samego początku, to bardzo dobre miejsce na start..

Jezus powiedział, że Ojciec jest Duchem (Jn. 4:24), osobą z duchowym ciałem, na tronie, w niebie. Jest to inna rzeczywistość, niefizyczna płaszczyzna egzystencji. Problem, który miał Ojciec był taki: Jak On, jako Ducha z duchowej rzeczywistości, który stworzył fizyczny wszechświat, porusza się w fizycznym świecie? Czy pomyślał: „O nie, jak będę się kontaktował z fizyczną rzeczywistością, którą stworzyłem?”

Odpowiedź była wytworna: Stworzyć duchowe istoty, które będą żyć i działać z Jego duchowej rzeczywistości, lecz włożyć ich ducha i dusze w ciało będące częścią fizycznej rzeczywistości. ONI będą pomostem między dwoma rzeczywistościami i jeśli Ojciec będzie mógł mieszkać w ich duchu, wyćwiczą swoje umysły, aby myśleć jak Ojciec. Dzięki temu będą mogli wykonywać wolę Ojca w świecie natury, umożliwiając w ten sposób Ojcu manifestowanie się w fizycznym wszechświecie. Oni będą świątyniami, żywymi domami Boga, każdy z nich będzie żywym poematem stworzonym w miłości, aby przekazywać cechy osobowości Ojca unikalne dla nich. Wraz z tłumem innych ludzi, wśród których każdy będzie manifestował cechy Jego osobowości unikalne dla danej jednostki, co razem w całości, będzie prezentować Osobę Boga pośród fizycznego świata.

## Wspaniały plan, lecz..

Wiecie, co się stało. Ci ‚pomostowi ludzie‘, stworzeni po to, aby być mostem między Duchem Ojcem a fizycznym światem, popełnili zdradę, w istocie wykopując Ojca ze swego duchowego i fizycznego świata. W ten sposób dopuścili do tego, że zamiast Niego inny duch (Szatan) miał przez nich dostęp do natury (Oz. 6:7). Tak stali się mostem dla przeciwnika Boga, który teraz może manifestować siebie w fizycznym świecie, istotą, która pierwotnie była ograniczona również tylko do duchowej rzeczywistości. Również Szatan potrzebował fizycznej istoty, która może funkcjonować w duchu i materii, i dostał ją.

## Ratunek

Człowiek dokonał tego czynu, więc człowiek musiał zapłacić za niego. Cały wszechświat jest stworzony zgodnie z prawem, którego szkic mamy w prawach mechaniki, z których jedno mówi, że na każdą akcję odpowiada reakcja. Ziarno obumiera w ziemi, a wyrasta życie. Uderz mnie, a ja ci oddam. Pracujesz, otrzymujesz wypłatę. Nazywamy to zasadą siania i zbierania: „Co siewiesz to i żąć będziesz” i jest powtarzane w Starym i Nowym Testamencie w różny sposób: „Bóg nie da się z siebie naśmiewać, jeśli człowiek sieje dla ciała, z ciała żąć będzie skażenie, jeśli sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny”; „Dawajcie, a będzie wam dane, miarę dobrą potrząsoną, ubitą dadzą w wam” (Gal 6:7-8, Łk. 6:38)

(Czasami ludzie błędnie myślą, że dzięki przebaczeniu naszych grzechów wszystko w naszym fizycznym świecie powinno się natychmiast z tym powiązać. Niestety pieniądze, relacje, dobytek i wszelkie tego konsekwencje należą do tego, fizycznego świata. Przebaczenie grzechów usuwa poczucie winy, lecz nie rany spowodowane przez grzech. Musimy to robić sami wyznając nasze grzechy tym, przeciwko którym zgrzeszyliśmy, ucząc się jak podejmować mądre finansowe decyzji, które naprawią zło wyrządzone w tej rzeczywistości, a wtedy to, co fizyczne, zacznie zgadzać się z tym, co duchowe.) Tak więc człowiek musiał pozbyć się przeciwnika i odbudować zdolność ludzkości do życia jako istota – pomost z Bogiem przebywającym wewnątrz. Hm.... jak to zrobić? Śmierć przyszła na ten świat przez grzech, tak więc grzech przeszedł na całą ludzkość. Jak człowiek może wydostać się z tej pułapki?

Nie było innego sposobu, jak tylko to, aby Bóg stał się człowiekiem. Aby wszystko było w porządku i zgodnie z prawem, Bóg musiał odłożyć na bok Swoją władzę, prawa i przywileje jako Bóg i żyć jako normalny człowiek. Dziedzictwo jest przekazywane przez mężczyznę, nie mógł więc być poczęty w ludzki sposób, jako że jego krew nie mogła być zanieczyszczona adamowym grzechem. Musiał zapłodnić jajeczko Sam, aby krew krążąca w Jego żyłach nie była skażona. Musiał stać się drugim Adamem, chodzącym jako mężczyzna z Bogiem, namaszczony przez Boga, aby usunąć skutki tego, co zrobił pierwszy Adam.

Tak więc Bóg dał Swego jednorodzonego Syna, aby stał się człowiekiem. Syn żył jako człowiek namaszczony przez Ducha Świętego i prawnie zapłacił za zdradę pierwszego Adama, pozwalając wszystkim, którzy tego chcą, stać się dziećmi Bożymi. „W Duchu” Bóg Ojciec ponownie mógł żyć w tych duchowo-fizycznych istotach, zwanych ludźmi, aby wykonać Swoją wolę w fizycznym świecie. O to chodziło w wydarzeniach Dnia Pięćdziesiątnicy: Bóg wchodzący (z powrotem) do żywych świątyń – ludzi!

## Pan wsiada

Między Adamem a Dniem Pięćdziesiątnicy wydarzyło znacznie więcej.

Dawno temu, gdy człowiek wykopał Boga, został pozbawiony kompasu i jego stan mógł być podsumowany stwierdzeniem, które dwukrotnie znajduje się w Księdze Sędziów: „W tym czasie nie było króla (w Izraelu), każdy robił, co chciał, co mu się podobało” (Sędz. 17:6, 21:25). Bóg musiał znaleźć legalny sposób na to, aby wejść w ludzkie życie, a ponieważ już pierwotnie przekazał ziemię człowiekowi, uruchomił działanie zasady „to, co rozwiązesz (zwiążesz) na ziemi jest rozwiązane (związane) na ziemi”, w tym znaczeniu, że ziemia (każdy człowiek) kontroluje to, jak bardzo Bóg jest zaangażowany w jego życie. Jeśli nie chcesz Boga, On nie będzie cię niepokoił. Jeśli szukasz Go z całego serca, otrzymasz Go w całości. Jeśli chcesz Boga w swoim życiu tylko tyle, aby to nie krępowało twojego stylu życia, to otrzymasz Go dokładnie tyle.

Weźmy Abrahama, który zwrócił swoje serce ku Panu i stał się ojcem naszej wiary. W starożytnych kulturach praktykujących zawieranie przymierzy, dwoje dokonywało przymierza, wymieniając to, co posiadali najbardziej wartościowego. Obowiązująca zasada, że to ziemia kontroluje stan zaangażowania nieba, Abraham na ziemi musiał ofiarować swego syna, aby Bóg mógł uwolnić niebo i dać Swego Syna obietnicy jako ofiarę (Rdz. 22:16-18). Niemniej ludzkość nadal pozostaje bez prowadzenia, nadal nie wróciła do miejsca, w którym Bóg mieszkałby w człowieku jako żywej świątyni, aby człowiek czynił Jego wolę. Ówczesny, nowy naród, Izrael, krążył po pustyni bez moralnego czy duchowego kierunku w tym sensie, że nie mieli spisane nic, według czego mogliby żyć. Mojżesz otrzymał 613 przepisów, które zostały dane

ludzkości jako wskazówki według, których miała żyć. Niemniej ich celem było coś znacznie więcej niż zwykłe pokazanie jak oddawać cześć, prowadzić moralne życie i sprawy zdrowia.

Rzm. 3:19-20 nam, że z Bożej perspektywy prawo zostało dane po to, aby „... świat cały cały podlegał sądowi Bożemu. Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed Nim żaden człowiek gdyż przez zakon jest poznanie grzechu„. Prawo tylko przypominało ludziom jak są niedoskonalali i bez Boga na tym świecie.

## Pamiętaj o planie

Pamiętaj: Ojciec cały czas usiłował w legalny sposób wmanewrować ludzkość do miejsca, w którym On Sam kiedyś chodził z ludzkością: działając ze środka człowieka na zewnątrz, tak więc w którymś momencie musiał pokazać im, jak bardzo są upadli i jak bardzo nie jest możliwe odzyskanie straconego gruntu własnymi siłami. Nikt nie może zostać usprawiedliwiony przez zachowywanie prawa. Całym jego zadaniem było (jest) pokazanie tego, że potrzebujemy Boga. Paweł miał powiedzieć później, że prawo było tylko przewodnikiem, który miał przyprowadzić nas do Chrystusa, lecz gdy już raz w Chrystusie staliśmy się dziećmi Bożymi, kochamy Go i żyjemy w Nim z wnętrza na zewnątrz (Gal 3:24-26). To, co zaczęło się w Dniu Pięćdziesiątnicy, przeprowadzka Boga ze świątyni w Jerozolimie do wnętrza ludzi, żywych świątyń, było zamknięciem koła planu Ducha Ojca, aby zamieszkać w ludziach, którzy (zdumiewające) są zarówno duchowymi jak i fizycznymi istotami.

Od tego właśnie zaczniemy następnym razem. Od rzeczywistości Chrystusa w nas i wszystkiego co Nowy Testament mówi na temat życia od środka na zewnątrz. O uczeniu się odpowiedzialności przed Chrystusem w nas, uczeniu się chodzenia z Ojcem, o rzeczywistości i odpowiedzialności łaski... ludzie! Co za radość!

Wiele błogosławieństw

John Fenn

Remember – to write to me personally use cwowi @ aol.com

# ŻYCIE PROWADZONE Z WNĘTRZA CZŁOWIEKA\_02

---

Fenn John

Witajcie

## Zewnętrzny szkielet zasad i regulacji

W zeszłym tygodniu nakreśliłem to w jaki sposób Ojciec, będąc Duchem, stworzył fizyczne istoty (nas), abyśmy byli pomostem między Jego Duchową rzeczywistością, a materialnym wszechświatem, który stworzył. Jego plan był taki, że człowiek miał być napełniony Duchem Świętym i w ten sposób ze swej natury chodzić z Bogiem w fizycznym świecie.

Kiedy Adam zgrzeszył, wykopując w ten sposób Boga na zewnątrz, Pan dał upadłemu człowiekowi prawo Mojżeszowe i świątynny-kapłański system jako pewną zewnętrzną strukturę, według której miał żyć i funkcjonować. Świat ludzi nie odrodzonych duchowo, grzeszników z natury, wymaga zewnętrznego systemu, który będzie ograniczał taką naturę. Tak więc, Pan ustanowił dla nich reguły życia a jako konsekwencję wykroczenia śmierć i prosił ich, aby wybrali życie (Pwt. 30:19).

Ta zewnętrzna struktura obejmowała: świątynię, kapłaństwo oraz system zasad i reguł strzegących sposobów oddawania czci i prowadzenia życia. Kapłani przekazywali ludziom, co Bóg mówił i czego oczekował. Zabudowania i tereny świątynne stały się centralnym miejscem, gdzie ludzie schodzili się razem, aby słuchać tego, co kapłani mówili. Jeśli ktoś chciał być tam, gdzie był Bóg bądź słyszeć, co On mówi, musiał udać się do świątyni.

To kapłani byli ludźmi, którzy spędzali czas w obecności Bożej, ponieważ z Jego wyboru z plemienia Lewiego pochodzili Jego kapłani i nikt oprócz nich, byli więc znakiem Bożej mądrości dla ludu. Gdy ludzie gromadzili się w świątyni, robili to, co im mówiono. Nie ponosili dużej odpowiedzialności za swoje duchowe życie, a ponieważ ze swej natury byli grzesznikami (Ef. 2:3), prawo mogło tylko zajmować się uczynkami życia człowieka, a nie sercem. Motywacje serca nie mogły liczyć się dla prawa, liczyły się wyłącznie uczynki.

Pan powiedział Jeremiaszowi, że przyjdzie taki dzień, że zmianie ulegnie sama natura ludzkości i że On znajdzie sposób na to, aby Boże prawo, Jego drogi zostały zapisane na ludzkim sercu. Wtedy człowiek będzie mógł ze swej (nowej – przyp.tłum.) natury robić to, co prawe i będzie mógł ze swej natury chodzić z Bogiem i rozmawiać z Nim tak samo jak Adam na początku. Tak więc miało być zatoczone pełne koło, a nawet jeszcze więcej: ludzie mieli mieć możliwość narodzenia się na nowo (Jr. 31: 33-34; cytowany w Hebr. 10:15-17)

## Żegnaj świątynio, witajcie świątynie

---

W dniu Zielonych Świąt Bóg wyprowadził się ze świątyni jerozolimskiej i wprowadził do ludzi, jako żywych świątyni. Żywe, ruchome świątynie, każda zbudowana w unikalny sposób i indywidualna, każda z wypisanym Bożym prawem podłączonym do ich podwójnej już, duchowo – ludzkiej, natury (1Kor. 6:19; Eph 2:20-22, Rzm 5:5, Hbr. 10:16-17).

Zmiana z centralnej świątyni, gdzie Boży ludzie gromadzili się, aby być w Bożej obecności w budynku na Bożą obecność znajdującą się w jednostkach, wymagała zmiany szablonu, ponieważ wyprowadzenie się z centralnego budynku sprawiło, że ten system stał się nie tylko przestarzały, lecz całkowicie niespójny z dynamiką działania Boga mieszkającego w poszczególnych jednostkach.

Na przykład: ponieważ Jezus jest „cichy i pokornego serca” to nowym szablonem wynikającym z samej natury będzie miłość i pokora oraz służenie sobie nawzajem, a nie kapłaństwo wszystkich według zewnętrznych zasad w służbie widocznej dla oka.

Gdy Bóg wprowadził się do ludzi, co znaczyło to, że będą się liczyły motywacje. Teraz liczył się już nie tylko sam akt morderstwa, lecz prawdziwe morderstwo zachodziło w chwili, gdy człowiek był zły na drugiego bez przyczyny. Już więcej nie tylko fizyczna konsumpcja cudzołóstwa była grzechem, lecz motywacja pożądania stała się grzechem cudzołóstwa. Przestało się liczyć publiczna, cielesna produkcja modlitwy/uwielbienia, lecz modlitwa w „komorze” została uznana przez Ojca (Mat. 5:21-22, 27-28; 6:5-6) za wartościową.

Wreszcie, po tych wszystkich latach, Duch-Ojciec w Swej rzeczywistości miał żywy, oddychający środek, żywe świątynie, przez który manifestował Siebie w fizycznym świecie, który stworzył.

Kochać Boga z całego swego życia i swego bliźniego jak siebie samego jest podsumowaniem wszystkiego, co Pan wymagał a zdolność do wykonania tego zostaje umieszczona w ludzkości z chwilą, gdy człowiek rodzi się na nowo z Ducha Świętego. Dzięki temu człowiek może chodzić z Bogiem w sposób naturalny, bez przeskakiwania przez obręcze i płotki (wymagań – przyp. tłum.), prowadząc rozmowę z Bogiem (Rzm. 13:8-10).

## Ponowna nauka

Jest jednak pewna przeszkoda: większość żywych świątyni, narodzonych na nowo ludzi wyrosła bądź nauczyła się myśleć w kategoriach struktury (szablonu/schematu – przyp. tłum.) starotestamentowej świątyni. Zostali nauczeni, i są uczeni nadal, aby chodzić do świątyni, myśląc, że tam mieszka Bóg. Są uczeni tego, że niewiele wiedzą o Bogu, i że wyszkoleni kapłani/klerycy muszą być jakby czcionką Bożego słowa dla nich. Najpierw chcą, aby mąż Boży dał im słowo, zamiast chodzić w prawdzie, aby SAMI mogli słyszeć Boga dla siebie. Są uczeni, aby postępować zgodnie z zasadami, regułami, formułami i procesami, aby podobać się Bogu, bądź, aby dzięki temu tak manipulować Nim, żeby zechciał zadziałać i zrobić coś dla nich.

Niemniej jednak są ciągle ludzie szukający nowotestamentowej rzeczywistości i będący odroślą z Chrystusa, który jest w nich, którzy są prawdziwymi żywymi świątyniami, odpowiedzialnymi teraz za swoją wiarę, miłość i chodzenie z Bogiem. Lecz na początku, gdy po raz pierwszy zaczęli naprawdę poznawać

nowotestamentową prawdę umysł został wstrząśnięty. Umysł opierający się na świątynnym myśleniu wrzeszczy: A co z odpowiedzialnością? A co z przywództwem? Jak utrzymasz równowagę? Kto będzie kontrolował, kto nauczał, kto będzie twoja osłoną?

Świątynny umysł wymaga zewnętrznej kontroli (opiera się więc na strachu) i nie jest w stanie uwierzyć, że ludzie naprawdę mogą być „prawdziwymi ludźmi” z Bogiem w nich, chodzącymi w miłości ku innym, w relacji z innymi w wierze, słyszającymi Głowę ciała, kontrolowanymi przez Jego Ducha i że to wszystko działa.

Świątynny umysł nie jest w stanie porównać tego z niczym znanym, zatem wszystkie książki i całe nauczanie na temat nowotestamentowej rzeczywistości sprowadza się do argumentacji przeciwko temu czego się nauczyli (NT bez kontekstu domowej podstawy, w którym był pisany). Lecz prawda jest taka, że musisz widzieć nowotestamentowe relacje w działaniu i sam w tym funkcjonować jeśli masz zanurzyć się w świątyni i dokładnie to zrozumieć.

Świątynny umysł nie jest w stanie pojąć tego, że grupa świątyni spotykających się u kogoś w domu regularnie, może być odpowiedzialna przed sobą nawzajem, może powstrzymywać się wzajemnie przed wypadnięciem z podstaw, może być połączona z większym ciałem Chrystusa bez względu na to, gdzie i jak się spotykają, szanując raczej funkcjonujące wśród nich dary, niż szanując „urząd” tego czy tamtego nad innymi. Jest to tak odległe od świątynnego umysłu.

Świątynny umysł nie może pojąć, że przywództwo jest pokorne, dostępne, stara się o dobro innych bardziej niż własne, unika przyciągania uwagi ku sobie, ponieważ taki umysł wynosi kastę kapłanów, którzy są znakiem Bożego głosu, lubią gdy uwaga jest skupiona na nich, więc w konsekwencji powinni być wywyższani. Mentalność żywej świątyni mówi, że jeden sieje, inny podlewa, a Bóg daje wzrost, zatem wszyscy jesteśmy równi (1Kor. 3:1-10).

Potrzeba sporo czasu, aby przemeblować świątynny umysł do nowotestamentowej wersji bycia żywą świątynią. W Księdze Dziejów 4:26 tuż po dniu Pięćdziesiątnicy czytamy, że ludzie codziennie gromadzili się w świątyni oraz w domach. Byli jeszcze jedną nogą w świątyni (połowa myślenia) a drugą nogą w nowotestamentowej rzeczywistości żywych świątyni przez około 1.5 roku. Przejście między świątynnym umysłem, a żywą świątynią trwało około 1.5 roku do 2 lat ponieważ w Dz. 8:1 czytamy, że Paweł z Tarsu tak bardzo prześladował uczniów, że ci opuścili Jerozolimę, oprócz apostołów. Po tym, gdy Paweł spotkał Pana w 9 rozdziale Dziejów Apostolskich, nigdy już nie widzimy, aby ludzie wracali do zamieszania ze świątynią, ich umysły zostały całkowicie odnowione do przyjęcia tego, że to ONI są świątyniami Boga.

Dziś często widzimy podobny 18-24 miesięczny czas, potrzebny ludziom na odnowienie umysłów i przejście z myślenia o budynkach świątynnych do myślenia w kategoriach żywych świątyni Nowego Testamentu.

Gdy Bóg wyprowadził się z centralnego budynku świątynnego w Jerozolimie i, zamiast kazać przychodzić do Siebie, zamieszkał w ludziach, znaczyło to, że teraz Bóg mógł spotykać się z nimi tam, gdzie mieszkali, w ich domach, pracy, na rynkach i ulicach. Bóg Ojciec, ten Duch-Ojciec z innej rzeczywistości, teraz miał to, czego zawsze chciał, wrócił do dni Adama: mógł chodzić i rozmawiać z ludźmi w ich własnych ogrodach, domach, tam gdzie mieszkali! Tak więc dom stał się wygodnym miejscem spotkań, choć istotą nie jest tutaj dom, lecz



w centrum zainteresowania są ludzie, kościół, żywe świątynie. Gdy więc pytamy „Gdzie jest (ten) kościół”, wskazujemy na grupę spotykających się ludzi – TAM jest kościół!

## Pomyśl o tym tak...

W ostatnią niedzielę w czasie spotkania naszego domowego kościoła na południu Mound, w stanie Oklahoma, nasi gospodarze, Jeff i Mary, zainicjowali dyskusję na temat pewnych analogii i myślę, że to jest wspaniałe, bardzo cieszyło nas znajdowanie różnych paraleli. Cieszcie się tym również, jak i my.

Świątynny system myślenia jest podobny do pracy przy komputerze przed czasami Internetu. Kiedyś, dawno temu wszystkie komputery były podłączone do ogromnego centralnego IBM'a znajdującego się w ogromnym pomieszczeniu, lecz były odcięte od innych znajdujących się poza tym budynkiem. Wszystkie pracujące komputery znajdowały się w biurze w pierwszym budynku i mogły się komunikować wyłącznie w obrębie budynku, a w czasach języka Cobalt były dziurkowane karty, które wtykano do komputera. Trzeba się było nieźle napracować, aby spodobać się komputerowi głównemu i jego obsłudze, która jako jedyna wiedziała jak działa komputer.

Ludzie wychodząc na obiad czy poza centralny budynek, mogli rozmawiać z innymi, którzy pracowali w innych budynkach a każdy z nich miał również swój komputer, podobnie jak różni ludzie z różnych kościołów spotykają się, lecz każdy z nich jest związany ze swoim własnym komputerem i tak przez to ograniczony. Tak było przed Dniem Zielonych Świąt, w czasach świątyni, lecz ilustruje to też mentalność świątyni, która funkcjonuje do dziś.

Rzeczywistość Nowego Testamentu może być zilustrowana w taki sposób: każdy człowiek jest włączony do świata przez Internet, każdy ma Wifi, jest podłączony do Super Komputera indywidualnie, jak też równocześnie jest podłączony do każdego komputera na tym świecie. Każdy może teraz ściągnąć takie informacje jakie chce, nie musi iść do centralnego budynku, aby przyłączyć się do głównego komputera i bawić się dziurkami z kart. Teraz każdy może bezprzewodowo ściągnąć nawet z Głównego Komputera, jak też rozmawiać z innymi komputerami, kiedy tylko zechcą. Warunkiem jest to, że każdy inny komputer musi chcieć rozmawiać czy uczestniczyć w rozmowie, inaczej nie stają się częścią większej sieci. Każdy więc ściąga różne rzeczy z Super Komputera, zatem to co ja mam jest wartościowe i to co ty masz jest wartościowe, musimy więc kochać i cenić nasze różne części.

Ostatecznie nawet jeśli twój ,komputer' jest pełny wirusów, dalej możesz ściągać ,czyste' informacje Super Komputera. Twardy dysk nie ma wirusów, ponieważ Super Komputer Sam uczynił cię swoim dziełem, lecz przez lata zbierałeś inne programy z wirusami, które spowodowały, że otrzymywanie z Super Komputera wydawało się niewygodne i skomplikowane. Niemniej ON oczyszcza całe zepsute oprogramowanie, aby twój twardy dysk mógł się komunikować z Nim bez zakłóceń.

Bóg nie mieszka w świątyniach zbudowanych rękami, ponieważ w Nim mieszkamy, poruszamy się i oddychamy (Dz. 17:24-27). To jest nowotestamentowa rzeczywistość. Uzgodnij teraz swoje myślenie z Bożą prawdą, zamiast usiłować dopasować nowotestamentową prawdę do świątyni i tego myślenia.

Następnym razem będą szczegóły o tym, jak chodzić w równowadze i pełni nowotestamentowej żywej świątyni...

Wiele błogosławieństw

Remember if you want to write to me directly write to cwowi @ aol.com

John Fenn

# ŻYCIE PROWADZONE Z WNĘTRZA CZŁOWIEKA\_03

---

Fenn John

## Poprzednim razem...

Ostatnio dzieliłem się tym, że Nowy Testament naucza, że Bóg już więcej nie mieszka w świątyni (czy „kościelnym” budynku), lecz mieszka w ludzkich istotach i skontrastowałem różnice między świątynną mentalnością a nowotestamentową mentalnością żywej świątyni. W tym tygodniu obiecałem opowiedzieć o konsekwencjach życia, oddychania, poruszania się przez życie świątyni Bożej.

## Grawerowane czy żywe kamienie?

Mentalność świątynna, podobnie jak sama świątynia, jest wyryta na kamieniach i jest nie do ruszenia. Tak więc lubi zewnętrzne zasady i regulacje jako pewne i trwałe jak sam budynek, lecz autorzy Nowego Testamentu pokazali to, jak grawerowane kamienie starotestamentowego prawa stały się czymś żywym, oddychającym, gdy przeniosły się do serc nowo narodzonych uczniów Jezusa. Piotr powiedział: „wy jesteście żywymi kamieniami, składającymi się na dom duchowy (dla Boga)”,.. Paweł napisał, że my wszyscy, którzy znamy Go, „wzrastamy razem jako święta świątynia, na której budujecie się wspólnie na mieszkanie Bożę w Duchu,.. (1Ptr. 2:5; Ef. 2:21-22)

## Mówi Nowy Testament . . .

Paweł zaczął 3 rozdział 2 Listu do Koryntian tak: „Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym .... Duchem, Boga żywego nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich” i kontynuuje w wersie szóstym: „Litera (zasady na kamieniu) zabija, lecz Duch daje życie”.

„Jeśli tedy służba śmierci, wyryta literami na tablicach kamiennych taką miała chwałę, że synowie izraelscy nie mogli patrzeć na oblicze Mojżesza z powodu przemijającej wszak jasności oblicza jego, czy nie daleko więcej chwały mieć będzie służba ducha? Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości... A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański, tam wolność. My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem” (2Kor. 3: 7-9, 17-18).

## Nie róbcie tego, co ja robię, róbcie to, co mówię...?

Prawo spisane na kamieniu zajmowało się tylko zachowaniem; nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz wzywał imienia Pana, twój Bóg, na daremno, będziesz przestrzegał dnia Sabatu... Teraz jednak prawo jest w naszych sercach, nie spisane na kamieniu lecz w naszym duchu, zatem Duch prawa, ten

pierwotny zamiar, Żywa inspiracja pochodząca z prawa, jest zapisana na naszych sercach. Nie jest więc to już zwykły akt morderstwa, jak zapisano na kamieniu, lecz morderstwem staje się aktem gniewu bez przyczyny wobec kogoś innego, ponieważ prawo jest żywe i zajmuje się motywem, tak jak nauczał Jezus w Mat. 5:22. Nie jest to zwykłe fizyczne dopełnienie cudzołóstwa, jak zapisano na kamieniu, lecz to pożądanie i pożądana wyobraźnia łamają Żywe prawo, jak stwierdził Jezus w Mat. 5:28.

To nie wypowiedzanie imienia Bożego czy imienia Jezusa jako przekleństwo są uważane za próżny użytek, lecz nonszalancki brak szacunku dla Jego imienia i wszystkiego, czym Bóg jest, jest używaniem go na daremnie, bez względu na to jak ładnie opakowane czy wypowiedziane. Jeśli duchowny czy ktokolwiek inny wykrzykuje „O, mój Boże” czy też smsuje „OMB”, jest to używanie Jego imienia na próżno, tak samo jak w przypadku „wojownika modlitwy”, który mówi „w imieniu Jezusa” 50 razy w czasie modlitwy, ujawniając w ten sposób brak wiary i zrozumienia, że nawet jednokrotne użycie niezrównanego i najpotężniejszego ze wszystkich imion w połączeniu z przekonaniem Ducha Świętego pokona wszelkie siły ciemności.

Nie jest to zwykłe zachowywanie świętego Sabatu jako sabatu zapisane na kamieniu, lecz jak powiedział Jezus: Sabat został stworzony dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu, i to On jest Panem Sabatu. Zatem żywe prawo ma za zadanie oddzielić jeden dzień na oddawanie czci Panu, co jest zgodne z Duchem stojącym za oryginalnym przykazaniem (Mk. 2:27-28). W przeciwnym wypadku ja sam (nie wspominając o starotestamentowych kapłanach lewickich i rabinach) łamałbym Boże przykazania niemal w każdy weekend (od stuleci, a jeśli chodzi o mnie to przez ostatnie 32 lata) ponieważ sobota i niedziela to dni robocze dla mnie. Niemal zawsze przyjmuję poniedziałek, wtorek czy piątek jako mój sabat, jak robili to kapłani w ST i współcześnie robią rabin. Czy myślisz, że Bóg nakazuje jednym, a wyklucza innych czy też Jezus mówi prawdę, gdy twierdzi, że sabat został stworzony dla człowieka? (On sam z pewnością łamał go nieraz.)

Prawo jest żywe w nas, a nie wypisane na kamieniu w nas. Rzm. 5:5 mówi, że miłość Boża została wlana w nasze serca przez Ducha Świętego, który został nam dany i dlatego Paweł napisał kilka rozdziałów dalej: „Miłość nie czyni zła bliźniemu, tak więc miłość jest spełnieniem prawa” (13:10).

## Poznanie Ducha Prawdy

Wyobraź sobie na chwilę, że jesteś wierzącym z pierwszego wieku. Powiedzmy, że pochodzisz z pogan i mieszkasz w Koryncie. Niewiele wiesz na temat judaizmu, poza tym, że nie przestają oni z tobą i mają synagogę w mieście, gdzie spotykają się w soboty. Dzięki swemu przyjacielowi odwiedzasz dom Rzymianina, Gajusa Justusa, gdzie ludzie różnego pochodzenia zbierają się i rozmawiają o tym nowym życiu, które mają. Widzisz żydowskiego przywódcę, imieniem Kryspus i wielu innych Żydów, nie wspominając o Grekach z Koryntu i dziwi cię to, że Żydzi i Grecy są razem (Dz. 18:7-9). Dzięki nauczaniu o Jezusie na tych spotkaniach rodzisz się na nowo, zostajesz ochrzczony w Duchu Świętym i stajesz się teraz pełnym Ducha uczniem Jezusa.

Zadam ci pytanie -w jaki sposób utrzymujesz równowagę? Jak rozróżniasz prawdę od kłamstwa? Nie ma jeszcze spisanego Nowego Testamentu, do którego mógłbyś się zwrócić. Ewangelie jeszcze nie zostały napisane (to sprawa jeszcze 15-20 lat lub więcej), zatem niewiele wiesz o Jezusie oprócz tego historii, które Paweł powtarza za tymi, którzy słyszeli od innego Żyda, Piotra. Paweł jest tutaj przez półtora roku, aby uczyć cię tego, co masz w Chrystusie Jezusie, są jeszcze inni, z którymi jesteś w społeczności, którzy są równie

nowi. Jak więc ty sam i ci całkiem nowi uczniowie Jezusa macie wzrastać i zachowywać równowagę? Nie macie żadnych zewnętrznych środków wsparcia, jak tylko wasi przyjaciele równie nowi w Panu. Zdumiewające! Jesteś uczony, aby poznać Tego w środku, żywego Pana, który uczynił cię świątynią. Paweł później pisze do ciebie, aby umocnić to, czego nauczał w czasie pierwszych odwiedzin, że wasze ciała są świątynią Boga i macie skarb Boży w ziemskich naczyniach swego ciała (1Kor. 6:19, 2Kor. 4:7).

Jak będziesz wzrastał bez Biblii, bez „czytania po jednym rozdziale dziennie”, czy zapamiętywania wersów? Mojżesz? A kto to jest Mojżesz? Stary Testament? A co to jest? Wszystko, co wiesz, to że greckie i rzymskie bożki to zwykłe ćwiczenia w towarzyskim funkcjonowaniu, lecz teraz masz Żywe życie w sobie! Odpowiedzią jest oczywiście to, że musisz wziąć odpowiedzialność za swoje własne duchowe życie. W swych życiowych priorytetach wprowadzasz czas na to, aby spędzać go na modlitwie, uwielbieniu z innymi wierzącymi, lecz nie możesz podjąć studium Biblii, a wszystko co możesz zrobić to szukać Tego, który żyje w tobie. W taki właśnie sposób wzrastasz, stosujesz w życiu miłość i dyscyplinę, rozmawiając z Panem i słuchając na różne przypadki dzień po dniu. Uczysz się tego, jak chodzić z Nim, jak rozmawiać z Nim każdego dnia, co sprawia, że czas wspólnego spotkania w gościnnym pokoju Gaiusa i domach innych jest „lukrem na ciasteczku” całego tygodnia, a nie źródłem twojego życia.

W późniejszych listach do ciebie Paweł będzie cię prosił tylko o to, abyś zdecydował sam jak dużo zamierzasz oddać na ofiary, które otrzymywał na wierzących w Jerozolimie i jeśli być chciał wesprzeć jego służbę, aby mógł dzielić się z innymi tym, czym podzielił się z tobą. Prosi cię jako część ciała, abyś pomógł w procesowej sprawie między dwoma braćmi, prosi, abyś zajął się sprawą mężczyzny sypiającego ze swą macochą. Powie ci, że skoro Chrystus mieszka w tobie, to musisz wziąć odpowiedzialność za swoje życie, nie ma kapłana świątynnego, który da ci formuły czy zasady wypisane na kamieniach, według których masz postępować - masz w sobie Życie, więc teraz poznaj Go!

Jako żywa świątynia ty jesteś odpowiedzialny za swoją duchową drogę, odpowiedzialny za spędzanie czasu z Panem i uczenie się jak być bardziej podobnym do Chrystusa, bez Nowego Testamentu, z niewielką znajomością Starego Testamentu i małą wiedzą o życiu Jezusa. Aby wzrastać w tej łasce, musisz polegać na Nim i na tych wokół ciebie

I to będzie temat na następny raz: czego rzeczywiście uczy łaska.

Wiele błogosławieństw

John Fenn

[www.supernaturalhousechurch.org](http://www.supernaturalhousechurch.org)